

KAPITAŁ I MECHANIZM TWORZENIA KAPITAŁU NA OBSZARZE AKTYWIZOWANYM

1. Wstęp.

Problemem jest trwałe zróżnicowanie poziomu rozwoju gospodarczego w układzie regionalnym. Z punktu widzenia wyników gospodarczych, składa się nań zarówno trwałe zróżnicowanie wydajności pracy i dochodów ludności, utrzymywanie się tradycyjnej struktury produkcji jak i niski poziom innowacyjności.² Trwałość dystansu rozwojowego jest problemem głównie z punktu widzenia obszarów aktywizowanych (mniej rozwiniętych) ale może też obniżać dynamikę całej gospodarki. Modelowym przykładem jest Polska północno-wschodnia.³

² „Polska zajęła 21 miejsce wśród 25 krajów UE w przygotowanym przez Komisję Europejską rankingu innowacyjności. (...). Tak niska ocena wystawiona Polsce przez Brukselę wynika przede wszystkim ze złych warunków dla badań i rozwoju w naszym kraju i niewielkich środków przeznaczanych na B+R, zarówno w sektorze publicznym (0,43% PKB w 2003 roku), jak i prywatnym (0,16%). Z raportu wynika, że przy zachowaniu obecnych negatywnych trendów Polska potrzebuje 50 lat, aby dogonić najbardziej innowacyjne kraje UE, takie jak: Szwecja, Finlandia, Dania i Niemcy.” (Polska na szarym końcu innowacyjności, „Nowe Życie Gospodarcze” 2006, nr 3, s. 5)

³ „Syntetyczny wskaźnik atrakcyjności inwestycyjnej województw, (...) plasuje w czołówce (klasa A) trzy województwa: śląskie, mazowieckie i małopolskie. Województwo śląskie we wszystkich aspektach atrakcyjności inwestycyjnej, z wyjątkiem poziomu bezpieczeństwa powszechnego i aktywności województw wobec

Przyjmuje się ponadto, iż istnieje pewna obiektywna funkcja danego obszaru ekonomicznego, będąca w sensie ilościowym, wypadkową działania poszczególnych podmiotów i stanowiąca jednocześnie kryterium racjonalności działań kreacyjnych („polityki gospodarczej”). Innymi słowy, przyjmuje się, że istnieje jednak (przynajmniej w jakimś stopniu) problem kreacji procesu gospodarczego, pewna możliwość względnego dynamizowania gospodarki regionalnej za pomocą instrumentów administracyjnych i politycznych. Oczywiście jest, że instrumenty te posiadają ograniczony zasięg i mogą, bezpośrednio biorąc, stymulować jedynie mechanizm gospodarczy a nie go zastępować.

inwestorów, ma bardzo dobrą sytuację. Jedynymi słabymi stronami województwa mazowieckiego są koszty pracy i poziom bezpieczeństwa. Szczególnie korzystna sytuacja odnotowana została natomiast w zakresie rynku zbytu i aktywności województwa wobec inwestorów. Wysoka pozycja województwa małopolskiego to wynik dobrej lub bardzo dobrej sytuacji we wszystkich analizowanych aspektach atrakcyjności z wyjątkiem poziomu bezpieczeństwa powszechnego.”

„Do grupy regionów o wysokiej (klasa B) atrakcyjności inwestycyjnej zaliczono województwa: dolnośląskie, wielkopolskie i łódzkie. Mocną stroną pierwszego z regionów jest przede wszystkim bardzo wysoki poziom rozwoju infrastruktury gospodarczej i społecznej oraz wysoka aktywność wobec inwestorów. Cecha ta jest również atutem województwa wielkopolskiego, które dodatkowo cechuje się bardzo dużą dostępnością transportową. Głównym atutem województwa łódzkiego jest natomiast niski koszt pracy i brak innych poważnych, z wyjątkiem niskiego poziomu rozwoju infrastruktury gospodarczej, problemów w zakresie analizowanych aspektów atrakcyjności inwestycyjnej. Regionami o niskiej (klasa D) atrakcyjności inwestycyjnej są województwa: podkarpackie, kujawsko-pomorskie i warmińsko-mazurskie. Czynnikiem, które przede wszystkim wpłynęły na niską pozycję tych regionów są: niska aktywność województw wobec inwestorów oraz niewielka chłonność regionalnych rynków zbytu. Problemem województwa podkarpackiego i warmińsko-mazurskiego jest również słaba dostępność transportowa i niski poziom rozwoju infrastruktury społecznej.

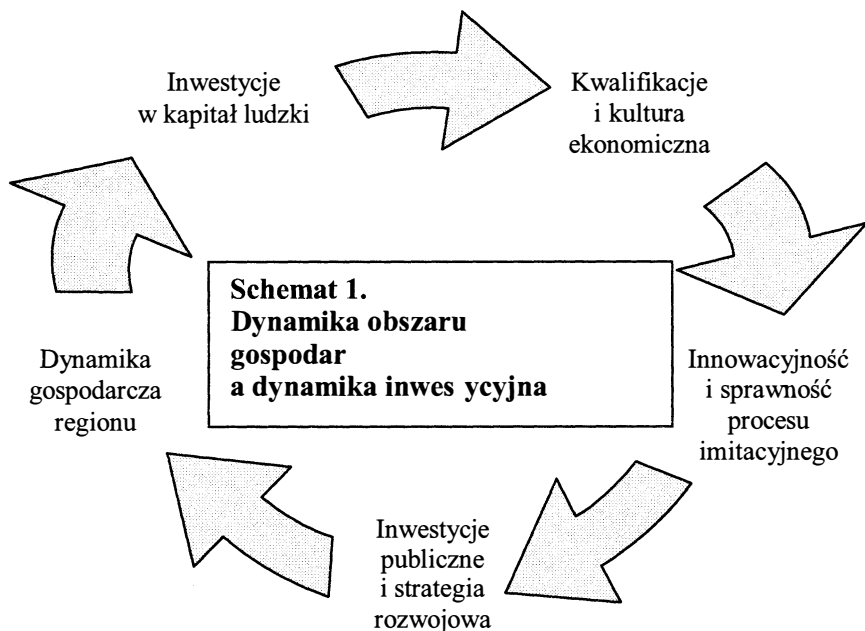
Podstawowe pytania dotyczące mechanizmu koordynacji procesu gospodarczego jednak pozostają. „Dlaczego państwo angażuje się w niektóre działania gospodarcze, a w inne nie? Dlaczego zakres działań państwa zmienił się w ciągu ostatnich stu lat i dlaczego jego rola jest różna w różnych krajach? Czy państwo nie bierze na siebie zbyt dużo? Czy udaje mu się osiągać postawione przed sobą cele? Czy może ono spełniać swoją funkcję ekonomiczną bardziej efektywnie?”.⁴

Przypuszcza się, że przemiany strukturalne w gospodarce współczesnej, polegające na jej serwicyzacji i informatyzacji, zwiększają znaczenie rozrachunku długookresowego w analizie procesów rozwojowych a tym samym zwiększają zapotrzebowanie na „podejście strategiczne” w oddziaływaniu na ten proces. Bardziej skuteczne stają się więc instrumenty długookresowej polityki gospodarczej i sprawne administrowanie. Inaczej biorąc, podstawowym czynnikiem odpowiedniego kształtowania horyzontu czasowego w systemie rozrachunków gospodarczych jest układ instytucjonalny gospodarki na który składają się zarówno instytucje formalne jak i nieformalne.

Najniższy poziom (klasa E) atrakcyjności inwestycyjnej odnotowano w przypadku województw: świętokrzyskiego, lubelskiego i podlaskiego. We wszystkich trzech regionach poważnym problemem jest niska aktywność wobec inwestorów, słaba dostępność transportowa i niski poziom rozwoju infrastruktury gospodarczej. Problemem województw: lubelskiego i podlaskiego są również niewielkie zasoby pracy i słabo rozwinięta infrastruktura społeczna. Słabą stroną województwa świętokrzyskiego jest natomiast bardzo mała chłonność rynku zbytu.”

(Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2005, red. T. Kalinowski. Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2005, s. 76).

⁴ J. E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, PWN, Warszawa 2004, s. 4.



Źródło: opracowanie własne

Horyzont kreacyjny w gospodarce musi obejmować cele i instrumenty działania skuteczne w długim okresie czasu, czyli musi mieć wymiar strategiczny.⁵ W przeciwnym razie przeciętna skłonność do oszczędzania oraz osiągnięty poziom dynamiki gospodarczej będą

⁵ „Zarządzanie strategiczne jest jakoby fragmentem zarządzania i współistnieje z zarządzaniem operacyjnym. Jednakże sprawy planowania, realizacji i weryfikacji celów są rozpatrywane z perspektywy wzrostu i rozwoju firmy przy dłuższym horyzoncie czasowym. Zarządzanie traktuje przedsiębiorstwo jako podmiot, któremu wyznacza się określone cele i jego zadaniem jest sprzyjanie realizacji owych celów. Takie teleologiczne postrzeganie organizacji jest również domeną zarządzania strategicznego.” (M. Gorynia, B. Jankowska, R. Owczarzak, Zarządzanie strategiczne jako próba syntezy teorii przedsiębiorstwa, „Ekonomista” 2005, nr 5, s. 605).

niedostateczne. Innymi słowy, sprawność systemu tworzenia i akumulacji kapitału to nie tylko kwestia warunków wyjściowych ale również mechanizmu zmian tych warunków.

Celem opracowania jest weryfikacja hipotezy, że kluczowym czynnikiem rozwoju obszarów aktywizowanych w Polsce jest sprawność regionalnych strategii rozwojowych; czyli sprawność regionalnych instytucji publicznych. Ta ostatnia zależy oczywiście od efektywności ogniw pośrednich, takich jak polityka inwestycyjna, system edukacji i wychowania czy organizacja systemu innowacyjnego (por. Schemat 1.).

2. Mechanizm tworzenia kapitału w ujęciu klasycznym.

Proces tworzenia kapitału ma, w ujęciu klasycznym, charakter poza jakościowy i w pewnym sensie wąsko racjonalistyczny. Paradygmat *homo oeconomicus* sprowadza wszakże funkcje uczestnika życia gospodarczego (*podmiotu gospodarczego*) do postaw prakseologicznych; optymalizacji działań zarówno na poziomie producenta (maksymalizacja nadwyżki) jak i konsumenta (maksymalizacja użyteczności). Celem jest więc tworzenie i gromadzenie wartości komercyjnych a nie życie w ogóle, życie z natury rzeczy złożone w sensie teleologicznym, zróżnicowane i zmienne.

Kryterium racjonalności jest jednoznacznie określone; sprowadza się ono do maksymalizacji nadwyżki w działaniach komercyjnych i maksymalizacji użyteczności w procesie konsumpcji. Praktycznie przyjmowane kryteria racjonalności mogą, w zależności od miejsca i czasu przyjmować różną formę ale cel jest zawsze jednoznacznie określony. Pomija się więc zróżnicowanie i naturalną zmienność funkcji życiowych oraz kryteria i postawy wychodzące poza funkcję główną. Innymi słowy, proces gospodarczy jest w takim ujęciu procesem w zasadzie ilościowym.

Klasyczny paradygmat nauk ekonomicznych to jednak nie tylko relacje ilościowe oraz postawy i zachowania indywidualne uczestników życia gospodarczego. Klasyczny paradygmat to również

konkurencja. Konkurencja jako czynnik stymulacji i kontroli „całości” nad poszczególnymi podmiotami gospodarczymi. Konkurencja jako naturalny system koordynacji działań indywidualnych i niezależnych. Konkurencja tworząca społeczną sieć niezbędnych powiązań komercyjnych. Niezbędnych w procesie realizacji nadwyżki. Dodać trzeba, niezbędnych również w procesie podnoszenia sprawności systemu akumulacji i inwestycji. Drugą ważną składową paradygmatu klasycznego jest więc mechanizm rynkowy.

Na początku jest więc rynek czyli system integracji standardowych działań indywidualnych. Rynek wytwarza układ względnie trwałych relacji komercyjnych; siłę popytu i podaży, ceny, dynamikę. Przy określonym potencjale gospodarki, strukturze podmiotów, technologii, określonym poziomie i strukturze dochodów, ceny dóbr, usług i kapitału są określone. Określona jest również dynamika gospodarki; poziom oszczędności i akumulacji oraz kierunki aktywności gospodarczej.

Taki mechanizm charakteryzuje się jednak pewną istotną słabością; funkcjonuje on sprawnie w ograniczonym, stosunkowo krótkim horyzoncie czasowym. Nie „uwzględnia” sił i czynników wywołujących skutki długofalowe, z natury rzeczy pomijane w analizie krótkookresowej. Badania nie objaśniają sprzeczności a nawet nie formułują sprzeczności między teorią a rzeczywistym przebiegiem zjawisk gospodarczych. Przykładowo; na uboczu pozostaje kwestia nadzwyczajnych przewag i osiągnięć gospodarczych; kwestia trwałej przewagi wybranych obszarów gospodarczych nad pozostałymi; kwestia spektakularnych osiągnięć i postępów gospodarczych niektórych gospodarek w określonym przedziale czasu; kwestie swoistej metamorfozy pewnych obszarów gospodarczych, wcześniej stagnacyjnych, nagle dynamicznych.

Takie zmiany sytuacji i „profilu” procesu gospodarczego wymyka się spod kontroli paradygmatu klasycznego. Które więc elementy procesu gospodarczego są ramach tego modelu (paradygmatu klasycznego) pomijane? Najprawdopodobniej jest

to układ instytucjonalny gospodarki. Układ szczególnie ważny w gospodarce peryferyjnej.

3. Ewolucja struktury kapitałowej gospodarki współczesnej.

Proces tworzenia kapitału na obszarach aktywizowanych jest z natury rzeczy procesem wewnątrznie sprzecznym; tworzenie i akumulacja kapitału wymagają bowiem obfitych źródeł kapitału a te są w gospodarce peryferyjnej z natury rzeczy ograniczone. Ponadto, w warunkach niskiej produktywności marginalnej, podział wytwarzanego produktu zdominowany jest częstokroć przez potrzeby konsumpcyjne, dotyczące zwykle dóbr materialnych.

Ze względu na istniejący poziom dochodów i wyrastającą z niego tradycyjną strukturę popytu, mniej dynamiczny jest natomiast rynek usług. Cierpi na tym stopa akumulacji wymagająca, jak wiadomo, silnych bodźców rozwojowych w postaci wysokiej produktywności marginalnej. Tę wysoką stopę akumulacji, a w perspektywie również wysoką stopę dochodów i konsumpcji może zagwarantować właśnie sektor usług.

Rola kreatywnych działań strategicznych we współczesnej gospodarce usługowej, związana jest ze wzrostem znaczenia kapitału ludzkiego. Czyli ze wzrostem znaczenia kwalifikacji i kultury ekonomicznej. Chodzi o to, że akumulacja kapitału na tym obszarze gospodarki wymaga świadomych, wyprzedzających działań strategicznych w sferze edukacji, nauki i wychowania. Klasyczny mechanizm rynkowy takich instrumentów nie uruchamia. Stąd, skuteczna strategia rozwoju obszaru aktywizowanego powinna prawdopodobnie kłaść nacisk na inwestycje w sferze tworzenia kapitału ludzkiego.

Opracowanie sprawnej strategii rozwoju regionu możliwe jest jedynie w oparciu o dogłębną analizę prawidłowości przemian strukturalnych w gospodarce; przemian struktury działowej, przestrzennej, produkcyjnej, technicznej i demograficznej. Tym bardziej, że „udział wysoko przetworzonych towarów w eksporcie

od kilku lat pozostaje na niskim poziomie stanowiąc około 2,5% całości polskiego eksportu.”⁶

Kluczowe zmiany zachodzą, jak się wydaje w zakresie struktury działowej współczesnej gospodarki; stosunkowo szybko rośnie mianowicie udział w strukturze szeroko pojmowanego sektora usługowego, w tym głównie usługi pośrednictwa finansowego i kreacji rynku (por. Tabela 1.)

Pociąga to za sobą głębokie zmiany w strukturze produkcji, strukturze technicznej gospodarki oraz w strukturze demograficznej i przestrzennej. Sprawna strategia rozwoju regionalnego musi brać te zmiany pod uwagę.

Realizację działań w horyzoncie strategicznym zapewniają społeczne instytucje i ich „układ narzędziowy” w postaci adekwatnych im organizacji. Działania takie mogą, ale nie muszą wynikać z inspiracji ideologicznej. Chodzi o to, że realizacja celów strategicznych, sprzecznych zazwyczaj z celami bieżącymi jest trudna w sensie społecznym i politycznym. W praktyce niezbędna wydaje się więc inspiracja ideowa dające przyzwolenie a może nawet wsparcie dla takich celów. Jest to wszakże kwestia postaw, preferencji i przekonań powszechnych.⁷

Kluczowe znaczenie kapitału ludzkiego wynika więc, z jednej strony z jego funkcji w procesie tworzenia wartości, z drugiej z charakteru procesu jego tworzenia.

⁶ Niski eksport wysokich technik, „Rynki Zagraniczne” 2005, nr 116.

⁷ „...istnieje zasadnicza różnica między sposobem podejmowania decyzji o wydawaniu własnych pieniędzy przez jednostkę a – powiedzmy – sposobem w jaki Kongres Stanów Zjednoczonych decyduje się wydawać publiczne pieniądze. Od głosującego członka Kongresu oczekujemy, że będzie reprezentował poglądy swoich wyborców, a nie po prostu swoje własne poglądy.”
J. E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego* ..., op. cit., s. 185.

Tabela 1.

**Udział firm z wybranych segmentów w gospodarce polskiej
w wydatkach na badania marketingowe (proc.)**

Lp	Rok	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
	Segment rynku							
1.	Produkcja towarów nietrwałego użytku	38,0	41,2	26,3	36,3	43,6	38,0	39,2
2.	Produkcja farmaceutyk. i produktów medycznych.	1,6	1,8	5,4	4,7	4,5	8,9	6,0
3.	Produkcja towarów trwałego użytku (dom)	1,2	2,2	2,2	0,9	0,5	1,2	1,4
4.	Przemysł informatyczny	0,2	0,6	1,0	0,6	0,3	0,5	0,5
5.	Przemysł samochodowy	1,0	1,7	2,8	1,6	1,6	2,5	1,9
6.	Produkcja przemysłowa (na potrzeby przemysłu)	1,0	1,0	1,6	1,7	0,4	0,5	1,0
7.	Handel hurtowy i detaliczny	1,5	1,8	2,4	2,9	3,2	3,4	2,9
8.	Sektor usług finansowych	4,6	4,8	6,1	5,4	3,8	4,4	4,4
9.	Sektor usług komunalnych	–	0,1	0,1	0,1	–	0,2	0,4
10.	Telekomunikacja (sieciowa i mobilna)	2,9	3,3	12,4	7,5	7,3	9,6	9,3
11.	Usługi pocztowe i kurierskie	1,1	2,4	0,5	0,7	0,8	1,8	0,2
12.	Sektor publiczny i agendy rządowe, samorządy lokalne, szkolnictwo i wyższe uczelnie (publiczne)	2,1	1,2	1,8	1,7	2,0	2,5	3,4
13.	Media elektroniczne	20,1	18,4	13,3	16,4	13,9	11,0	10,8
14.	Firmy internetowe	–	0,1	1,1	0,9	0,4	0,3	0,2
15.	Inne media (prasa)	5,6	4,8	8,2	7,8	5,3	4,3	4,6
16.	Agencje reklamowe, domy Medowie, agencje PR	7,3	5,8	5,2	5,6	4,7	4,0	5,1
17.	Inne instytuty i agencje badawcze	7,5	7,3	6,4	4,7	7,0	6,6	7,2
18.	Inne typy podmiotów	4,3	1,5	3,2	0,5	0,7	0,3	1,6
	Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Zródło: Tendencje w rozwoju rynku badawczego, Katalog PTBRiO, PTBRiO, Warszawa 2005, s.9.

Chodzi o to, iż tworzenie nowoczesnego potencjału gospodarczego (kapitał ludzki!) wymaga prócz sprawności systemów motywacyjnych, sprawności tworzenia wartości w horyzoncie strategicznych, gdzie mechanizm rynkowy się nie sprawdza. Mówiąc wprost wymaga świadomej kreacji; akumulacji i pospolitych działań inwestycyjnych. Wszakże, dość oczywiste jest, że tworzenie i gromadzenie kapitału ludzkiego na obszarach peryferyjnych wymaga przekroczenia granic tradycyjnie pojmowanych mechanizmów rynkowych.

4. Mechanizm tworzenia kapitału w warunkach kreacji instytucjonalnej.

Gospodarka polska pozostaje jedyną gospodarką UE opartą na niewiedzy. W szczególności dotyczy to regionów peryferyjnych. Świadczy o tym pozycja kraju w światowym rankingu wydatków na B&R oraz kompromitująco niski poziom innowacyjności analizowanego obszaru gospodarczego. Oczywiście, określenie „niewiedza” zostało tu użyte w znaczeniu braku „przyrostu nowoczesnej wiedzy” a nie w znaczeniu braku jakiegokolwiek wiedzy na temat procesu gospodarczego. Ale skutki ekonomiczne obu sytuacji są takie same; niedostateczna innowacyjność i konkurencyjność gospodarki jako całości.

Tymczasem głównym czynnikiem innowacyjności gospodarki jest wiedza, a szerzej, wiedza wsparta kulturą ekonomiczną stanowiąca główny składnik jakości kapitału ludzkiego. Tym samym niezbędny jest sprawny system kreowania zarówno wiedzy jak i kultury ekonomicznej.

Czynnik instytucjonalny stanowi swoistą rezerwę dynamiki gospodarczej. Rezerwę która może ale wcale nie musi być wykorzystywana. W każdym razie, mechanizm rynkowy powoduje, że tradycyjne instytucje (organizacje) funkcjonujące „w horyzoncie strategicznym” z czasem przestają określać parametry procesu gospodarczego. Mechanizm rynkowy wymusza przede wszystkim cele i działania operacyjne; krótko i średniookresowe. Horyzont

strategiczny przestaje istnieć w sferze organizacji i zarządzania. Ta zmiana horyzontu podejmowania decyzji gospodarczych i praktyki gospodarczej dotyczy zarówno poziomu mikro jak i makroekonomicznego. Pojawiają się długookresowe cykle rozwojowe (cykl Kondratiewa) i spadek przeciętnej efektywności gospodarki narodowej.

Tymczasem proces tworzenia kapitału wymaga, poza tradycyjnym mechanizmem rynkowym, świadomych działań w układzie strategicznym, często nawet kosztem sprawności krótkookresowej. Chodzi o to, że sprawność długookresowa (strategiczna) procesu gospodarczego wymaga również „zabiegów kreacyjnych”, w krótkim okresie traktowanych jednak jako koszty działalności społecznej lub wręcz jako wydatek konsumpcyjny; w domyśle zbędny! Klasycznym tego przykładem są wydatki na wykształcenie ogólne, czyli kształtowanie wyższej formacji intelektualnej młodzieży oraz na wychowanie, czyli kształtowanie określonych, korzystnych perspektywnie postaw i zachowań. Tyle tylko, że kształcenie ogólne, przede wszystkim humanistyczne wymaga wysiłków nie przekładających się bezpośrednio na efekty. Te ostatnie pojawiają się w bliżej nieokreślonej przyszłości.⁸

⁸ „(...) polska szkoła przestała uczyć myślenia, a zwłaszcza humanistycznych rozmyślań. (...) humanistyka znalazła się w regresie, a po zimnej wojnie faktycznie skapitulowała. Albo raczej została zepchnięta na margines przez bio-, info-, techno-. To tworzy zagubienie, którego źródło dobrze opisał Wilhelm Dilthey mówiąc, że nauki ścisłe poznają, a nauki humanistyczne rozumieją. Wiedza bez rozumienia musi prowadzić do nieszczęść. Technologia, informatyka, biologia najpierw zdominowały ludzką wyobraźnię, potem politykę, a teraz też uniwersytety. Nauki ścisłe narzuciły nawet humanistyce podstawowe kryterium naukowego statusu, jakim jest lista cytowań. A humanistyka często potrzebuje stu lat, żeby zweryfikować tezy, które stawia. Często najwięcej cytowań uzyskują głupstwa, z których po 20 latach ludzie się tylko śmieją.” [Nie ma szczęścia bez myślenia. Rozmowa Jacka Żakowskiego z prof. Tadeuszem Gadaczem, „Polityka” 2005, nr 50 (*Niezbędnik Inteligentą*)].

Czy to się nam podoba czy nie, wychowanie oraz kształtowanie wyższej formacji intelektualnej (wyższej sprawności intelektualnej społeczeństwa) wymaga zwykle instrumentów koordynacji pozarynkowej; czyli ingerencji administracji państwowej. Ta forma kreacjonizmu wydaje się społecznie użyteczna.

Powyższa prawidłowość jest zresztą już dostrzegana i coraz częściej brana pod uwagę przez instytucje i organizacje ogólnopństwowe; na przykład „KGHM, Lotos, PGNiG, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, a także PKP i Orlen, spółkami o istotnym znaczeniu dla porządku publicznego i bezpieczeństwa publicznego – ogłosiło Ministerstwo Skarbu Państwa. Urzędnicy przygotowują projekt rozporządzenia związanego z ustawą o tzw. Złotym vecie. Ustawa ma umożliwić Skarbowi Państwa kontrolę niektórych strategicznych decyzji w wybranych spółkach z jego udziałem. Jednym z głównych elementów kontroli będzie możliwość umieszczenia przez SP jednego lub dwóch obserwatorów w spółkach spełniających kryteria ustawy (w sumie jest to 15 podmiotów). Obserwator nie będzie jednak mógł działać w zakresie spraw ekonomicznych firmy.”⁹

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przygotowuje z kolei „Program Wspomagania” dla pięciu najsłabszych gospodarczo polskich regionów (lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie). Przeznacza się na jego realizację zarówno środki UE (886 mln. euro) jak i środki krajowe. Celem jest podniesienie innowacyjności i przedsiębiorczości, rozwój infrastruktury w Polsce wschodniej, postęp techniczny i wsparcie procesu kształtowania się potencjalnych, regionalnych metropolii.¹⁰

Symbolem głębokich przemian strukturalnych mogą się stać w najbliższych latach centra informatyczne, finansowe i kompeten-

⁹ Strategicznie ważni, „Rynki Zagraniczne” 2005, nr 119, s. 5.

¹⁰ M. Kuźmicz, Ściana wschodnia wystartuje? „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 15.

cyjne.¹¹ Dobrze byłoby się na te zmiany przygotować (!), intensyfikując działania na rzecz „nowej gospodarki”.

Ważne jest również wykorzystanie istniejącego potencjału gospodarczego, w tym dynamika rynku pracy i wzrost zatrudnienia. Zmiany struktury produkcji (usługi!) i wzrost innowacyjności, niechby na razie przez imitację znanych skądinąd rozwiązań, to jedyna najprawdopodobniej szansa zdynamizowania rynku pracy.¹² Na przykład offshoring stał się, jak wiadomo swoistą specjalnością Indii, kraju względnie mniej rozwiniętego.¹³ Centrum

¹¹ „Za pięć lat pół miliona Polaków będzie zatrudnionych w centrach informatycznych, finansowych i kompetencyjnych, obsługujących zagraniczne firmy – szacuje Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych.” (...) Ponad 20 globalnych koncernów ma dziś w Polsce centra finansowe, instytuty badawczo-rozwojowe, w których pracuje ok. 3000 specjalistów – informatyków, księgowych, inżynierów. Z miesiąca na miesiąc liczba tego typu inwestycji rośnie. (...) „Wartość samego segmentu IT, w szybko rosnącym polskim rynku offshoringu, to ponad 170 milionów dolarów. Szacuje się, że za kilka lat osiągnie on poziom 500 milionów dolarów.” (...) „Krajom, w których lokowane są centra usługowe, daje to szansę na poprawę sytuacji na rynku pracy.” A. Gwiazda, Polska – centrum obsługi Europy, „Rynki Zagraniczne” 2005, nr 120, s. 16.

¹² „Nawet 40-60 tys. osób może w ciągu najbliższych pięciu lat znaleźć w Polsce zatrudnienie jako księgowi, fakturzyści czy informatycy. Będą świadczyć usługi dla zagranicznych, które przenoszą do Polski np. centra księgowości.

(...) W ciągu ostatnich trzech lat w centra usługowe w Polsce zainwestowało kilkadziesiąt firm. Indesit ma centrum księgowe w Łodzi, Motorola centrum badawcze w Krakowie, Siemens rozwija oprogramowanie we Wrocławiu.

Dziś – jak wynika z najświeższych szacunków polskiego biura McKinsey&Company, w centrach usługowych w Polsce pracuje ok. 10 tys. osób. Ale cały czas otwierają się kolejne.” (M. Kuźmicz, J. Blewaska, Polska do usług, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 16.)

¹³ „Tam w 2003 r. wartość usług kupionych przez firmy zagraniczne sięgnęła 12,2 mld dol. W tym samym czasie w Polsce, Czechach, na Węgrzech, Ukrainie i w Rumunii sprzedaż takich usług przekroczyła 600 mln dol.” M. Kuźmicz, J. Blewaska, Polska do usług ..., op. cit.

europiejskim w zakresie offshoringu jest jak wiadomo Irlandia (8,6 mld dol).¹⁴ Dlaczego takim centrum nie miałyby się stać polska „ściana wschodnia”?

Należy jednak podkreślić, że działania takie i programy nie zawsze jednak spełniają kryteria „myślenia strategicznego”, ponieważ kładą zbyt mały nacisk na czynniki zapewniające trwałość procesu rozwojowego w długim okresie. Chodzi tu, gwoli przypomnienia, o czynniki warunkujące wzrost innowacyjności gospodarki, takie jak edukacja ogólna, badania naukowe i wychowanie młodzieży.

Docelowo najistotniejsza jest oczywiście innowacyjność właściwa, polegająca nie na imitacji lecz na kreowaniu oryginalnych nowości produktowych i procesowych. Chodzi na przykład o promocję produktów regionalnych i technologicznie tradycyjnych.¹⁵

¹⁴ M. Kuźmicz, J. Blewaska, Polska do usług ..., op. cit.

¹⁵ „Szacuje się, że w Polsce jest około 700 produktów, które mają szansę uzyskać status produktów regionalnych lub tradycyjnych.(...) Polski rynek produktów regionalnych ma (...) duże możliwości rozwoju. Mamy bardzo dobre warunki do wytwarzania wysokiej jakości regionalnej, tradycyjnej żywności. Sukces zależeć będzie jednak przede wszystkim od tego, czy polscy producenci, zarówno rolnicy, jak i przedsiębiorcy działający w branży rolno-spożywczej, zdecydują się wykorzystać i pokazać swoje atuty.(...) Warto zauważyć, że konsumenci w wielu krajach przekonali się do regionalnych produktów. Z badań wynika, że np. w krajach południa Europy ok. 80 proc. Kupujących decyduje się zapłacić więcej za produkty posiadające gwarancje pochodzenia lub tradycyjnej metody wytwarzania. To samo obserwuje się w Polsce.(...)”

Przykładem jest m.in. Francja, gdzie rozwój departamentów Savoie i Haute-Savoie jest związany nie tylko z narciarstwem, parkami narodowymi i uzdrowiskami. Niemalą atrakcją dla ludności stanowi smakowanie specyficznej, niepowtarzalnej żywności, wytwarzanej tradycyjnymi metodami. Wartość sprzedaży produktów regionalnych we Włoszech wynosi ok. 8,3 mld euro, a w ich produkcję i handel zaangażowanych jest ok. 100 tysięcy gospodarstw rolnych i ponad 5,4 tys. firm.” G. Garlińska, Kuszenie przysmakami, „Nowe Życie Gospodarcze” 2005, nr 24.

Jednakże uruchomienie kompletnego mechanizmu innowacji wymaga radykalnej zmiany w strukturze zasobów gospodarczych, głównie zresztą w strukturze kapitału ludzkiego.